

## UZASADNIENIE

**J. H. został obwiniony o to, że** w dniu 23 maja 2016 roku około godziny 13:35 kierując pojazdem marki M. o numerze rejestracyjnym (...) w W. na ulicy (...) na wysokości posesji (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, przejeżdżając przez skrzyżowanie gdy sygnalizator dla jego kierunku wskazywał sygnał czerwony, tj. o czyn z art. 92 § 1 k.w.

**Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 23 maja 2016 roku około godz. 13:35 J. H. kierował pojazdem marki M. o nr rej. (...) na ul. (...) w W., jadąc w kierunku P.. Gdy znajdował się przed skrzyżowaniem z ul. (...) sygnalizator świetlny dla jego kierunku ruchu, usytuowany na wysokości budynku nr (...), zaczął nadawać sygnał czerwony. J. H. poruszał się wówczas środkowym z trzech pasów ruchu. Pojazdy na pasie lewym i środkowym ul. (...) zatrzymały się bez gwałtownego hamowania, zaś J. H. zjechał ze środkowego pasa na skrajny prawy, który był pusty, przyspieszył i przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:** zeznania świadków: M. F. (1) (k. 33-34) i T. B. (k. 34-35), opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego pisemną (k. 50-71) i uzupełniająca ustną (k. 97-99), szkic z (...) wraz z harmonogramem sygnalizacji świetlnej (k. 37-43), notatkę (k. 1-2).

J. H. ma 29 lat, prowadzi według oświadczenia „kilka działalności gospodarczych”, zadeklarował (używając sformułowania „przyjmę”) wynagrodzenie w wysokości 5.000 zł miesięcznie, wskazał, iż posiada mieszkanie o pow. 45 m<sup>2</sup> i nieruchomości poza W., określając je „nie znam szczegółów” (oświadczenie obwinionego k. 52). Natomiast jak wynika z informacji o jego dochodach za 2015 r. - uzyskał łączny dochód w kwocie 219.463,05 zł, to jest średnio 18.288,59 zł miesięcznie (k. 44).

J. H. był karany za wykroczenia w ruchu drogowym (k. 8).

Przesłuchiwany w toku czynności wyjaśniających podejrzany J. H. **nie przyznał się** do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k. 6): jechał pasem środkowym, pojazd przed nim dojeżdżając do skrzyżowania gwałtownie zahamował, zaś on sam w celu uniknięcia zderzenia zmienił pas na prawy i przejechał skrzyżowanie, gdy sygnalizator wskazywał sygnał żółty, jechał wolno z prędkością około 30 m/h.

Na rozprawie obwiniony J. H. również **nie przyznał się** do czynu i w toku swobodnych wyjaśnień odnosił do swego wniosku dowodowego oddalonego przez Sąd (postanowienie z uzasadnieniem k. 31), co w pełni znalazło odzwierciedlenie w protokole rozprawy zatem zbędne jest tu streszczanie stanowiska obwinionego. Z jego swobodnej wypowiedzi wynikał jednak istotny fakt – wskazanie, iż zdarzenie miało miejsce na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) (zatem odmiennie niż deklarowali to policjanci).

Na pytania Sądu obwiniony (k. 32-33) wyjaśnił, że stał się ofiarą próby łapanki przez panów policjantów, którzy wykorzystując zbyt długą długość sygnału żółto - czerwonego i czerwonego postanowili sobie go upolować, a on „zrobił manewr omięcia samochodu, który wyprzedził”. Do skrzyżowania na (...) zbliżał się z prędkością ok. 30 km/h. Przede nim zahamował jeden pojazd. To było gwałtowne hamowanie. Obwiniony wskazał, iż był przekonany, że on przejedzie, a on zahamował, obwiniony skręcił i ominął go. Na (...) jest sygnalizacja za sygnalizacją nie był w stanie się nawet rozpędzić. Mniej więcej z tą samą prędkością jechał od poprzednich świateł. Samochód przede nim poruszał się z podobną prędkością. Zapaliło się żółte światło. Obwiniony myślał, że ten samochód przejedzie, on zahamował i obwiniony musiał go ominąć zachowując zasady bezpieczeństwa w ruchu. Za tym samochodem obwiniony jechał z odległością 5-10 m. Jest to odległość niewielka, musiał szybko podjąć decyzję co robić. Pas po prawej stronie był pusty, a na sygnalizatorze na ul. (...) paliło się na S5 i S6 czerwone światło, więc miał pewność, że nie pojawią się

pojazdy nadjeżdżające z podporządkowanej. Omijając pas jechał z taką samą prędkością, nie musiał przyspieszać, żeby zdążyć przejechać na sygnale żółtym. Sygnalizacja w Polsce składa się z 4 sygnałów. Zielony, żółty, żółto - czerwony i czerwony. Prawdopodobnie policjanci, może w dobrej wierze dostrzegli, że obwiniony przejechał na świetle żółto - czerwonym, ale on w momencie kierowania pojazdem miał żółty.

**Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego co do przebiegu zdarzenia, uznając, iż stanowią one jedynie przyjętą przez niego linię obrony, w pełni dał natomiast wiarę funkcjonariuszom Policji, którzy podjęli interwencję wobec obwinionego.**

**Wobec dwóch sprzecznych wersji zdarzenia rozstrzygający i niewątpliwie bezstronny dowód w tej sprawie stanowi opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, która wykluczyła wersję przebiegu zdarzenia deklarowaną przez obwinionego, co więcej biegły wprost wskazał okoliczności deklarowane przez obwinionego przemawiające za nieprawdziwością jego relacji,** a mianowicie, iż sam obwiniony odnośnie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) wskazuje, że „jego wjazd w obszar skrzyżowania odbywał się w chwili, gdy na sygnalizatorach świetlnych dla ruchu pieszych – typu S5 i dla rowerzystów – typu S6 , wyświetlany był sygnał czerwony, którego czas wyświetlania jest równoznaczny z czasem wyświetlania sygnału czerwonego na sygnalizatorze świetlnym dla pojazdów typu S1 na kierunku ruchu samochodu M.” (k. 58v). **Zatem obwiniony konstruując swą linię obrony nie uchronił się przed podaniem szczegółów, które wprost wskazywały na nieprawdziwość jego wersji.**

Wersji obwinionego przeczą zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy podjęli interwencję wobec niego - **świadców M. F. (2)** (k. 33-34) oraz **T. B.** (k. 34 – 35), którym Sąd dał wiarę. Trudno, pozostając w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przyjąć, by funkcjonariusze Policji podjęli interwencję wobec obwinionego kierując się niechęcią ze względu na jego model samochodu, tak jak chciałby to przedstawić obwiniony. Świadkowie ci kompatybilnie, a niezależnie od siebie wskazali, iż zauważyli przejeżdżający na czerwonym świetle samochód marki M. o numerze rejestracyjnym (...), „to była jednoznaczna sytuacja wjechania na czerwonym świetle” (k. 35), samochód obwinionego oraz sygnalizator świetlny znajdował się w ich wyraźnym polu widzenia, zaś interwencja podjęta została bezpośrednio po tym zdarzeniu. Zatem nie może być mowy o pomyłce wobec osoby sprawcy, czy co do koloru sygnalizacji świetlnej.

Świadkowie ci są dla obwinionego osobami obcymi, ich kontakt z obwinionym był incydentalny. Z analizy akt sprawy w żaden sposób nie wynika również, aby istniał jakikolwiek racjonalny powód ku temu, by mieli nie tylko składać fałszywe zeznania na niekorzyść obwinionego, ale nadto podawać nieprawdziwe informacje w notatce urzędowej. Świadkowie byli bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, ich zeznania są spontaniczne, charakteryzuje je zrozumiały język i stabilność przekazu. Fakt, iż świadkowie mimo charakteru pracy pamiętali przed odczytaniem wcześniejszych zeznań okoliczności zdarzenia jest dość wyjątkowy, jednakże, zdaniem Sądu, zrozumiały z racji nietypowego przebiegu zatrzymania obwinionego, albowiem niecodziennie zdarza się zatrzymać osobę, która oświadcza w trakcie interwencji, że walczy o wydłużenie światła żółtego z 3 do 5 sekund i podważa legalność sygnalizatorów świetlnych.

Wersję obwinionego można by uznać za wiarygodną jedynie przy założeniu, iż doszło do świadomego złożenia przez funkcjonariusza Policji fałszywych zeznań, przy równoczesnym podważeniu treści opinii biegłego w całości mimo jej, zdaniem Sądu, pełnej miarodajności. Tymczasem nawet sam obwiniony nie wskazywał na żadne racjonalne powody - jak na przykład akt zemsty - które mogłyby skłonić tych konkretnych policjantów do świadomego i nieprawdziwego go obciążania, zaś przeprowadzona opinia biegłego, w ocenie Sądu, nie została przez obwinionego zakwestionowana merytorycznie, biorąc pod uwagę treść jego pytań zadawanych biegłemu na rozprawie.

Na marginesie jedynie wskazać należy, iż z doświadczenia procesowego Sądowi wiadome jest, iż linia obrony typu „policjant mnie sobie upatrył” jest dość powszechna w wyjaśnieniach obwinionych, którym zarzucono wykroczenie drogowe i niestety dość infantylna, znając bowiem realia ruchu drogowego w W., można z pewnością poczynić założenie, iż policjanci nie muszą upatrywać sobie i wybierać osób, które wykroczeń nie popełniły, by następnie z narażeniem się na utratę pracy fałszywie zeznawać na ich niekorzyść.

Po dokonaniu analizy pisemnej opinii **biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego** (k. 50-71) w zakresie jej logiczności oraz poprawności przedstawionego rozumowania – Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń co do wiedzy, kompetencji i rzetelności biegłego A. B.. Sąd uznał tę opinię za w pełni profesjonalną, należyście umotywowaną i zgodną z zasadami logicznego wnioskowania, za czym przemawiają również wiedza naukowa i doświadczenie biegłego sądowego. Wnioski opinii są, w ocenie Sądu, jasne i jednoznaczne.

Sąd nie powziął żadnych wątpliwości co do fachowości sporządzenia tejże opinii, ani prawidłowości zawartych w niej ustaleń oraz tez. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w tej kwestii stanowiskiem Sądu Najwyższego – „Całkowita dyskwalifikacja dowodów z opinii biegłych wymaga uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, nie odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania” (Wyrok SN - Izba Karna z dnia 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, Prokuratura i Prawo - dodatek 2001/4 poz. 9, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/5 poz. 14, Lex nr 51136).

Sąd miał tu również na uwadze, iż zadaniem biegłego jest wskazanie na podstawie wiedzy fachowej, którą Sąd nie dysponuje, która z przedstawianych przez uczestników wersji zdarzenia jest hipotetycznie bardziej prawdopodobna, która zaś wykluczona, jednakże końcowa ocena wersji podawanych przez strony i ustalenie stanu faktycznego, pozostaje w wyłącznej gestii Sądu.

W ocenie Sądu Rejonowego biegły w sposób rzetelny wykluczył przebieg zdarzenia przedstawiany przez obwinionego, a dokonaną analizę zachowań pojazdów biegły precyzyjnie uzasadnił. Opinia pisemna jest zrozumiała, jasna, konkretna i logiczna, zdaniem Sądu, nie budzi wątpliwości odnośnie do fachowej wiedzy biegłego. Biegły uwzględnił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnych kwestii okoliczności, szczegółowo umotywował sformułowane oceny i wnioski.

***Pisemna opinia biegłego jest, zdaniem Sądu, miarodajna i pozwala na weryfikację wiarygodności deklaracji obwinionego i świadków.***

***Obwiniony miał możliwość weryfikacji swych merytorycznych wątpliwości w sposób bezpośredni na rozprawie.*** Biegły podczas składania ustnej opinii, zdaniem Sądu, precyzyjnie, profesjonalnie i wyczerpująco odpowiadał na wszelkie pytania, aczkolwiek nie dotyczące się bezpośrednio merytorycznej treści opinii (k. 97-99).

Nadto biegły stwierdził wyraźnie, iż „zarówno w obszarze skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...), jak i w obszarze skrzyżowania z ulicą (...) w W., „sygnał żółty” dla pojazdu poruszającego się w ciągu ulicy (...), wyświetlany jest przez czasookres wynoszący 3 sekundy. Czasookres wyświetlania „sygnału żółtego” na sygnalizatorach świetlnych, zgodny z treścią ust. 8 pkt 2 litera b załącznika nr 3 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków drogowych i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków umieszczania na drogach” (k. 59).

***Zastrzeżeń Sądu nie wzbudziły również dowody materialne ujawnione w sprawie.*** Nie dały one, w ocenie Sądu, jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń. Ich treść nie była też podważana przez strony.

***Wyraźnego podkreślenia wymaga, iż Sąd przeanalizował również dokumentację, która została złożona przez obwinionego na ostatniej rozprawie i na jego wyraźny wniosek zaliczona w poczet materiału dowodowego*** (k. 88-90). Dotyczyła ona tez dowodowych, które Sąd konsekwentnie w toku postępowania uznawał za pozostające bez znaczenia dla meritum sprawy (postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych – k. 31, 78), to jest legalności lokalizacji sygnalizatorów świetlnych. ***Oczywistym jest bowiem w świetle zasad zwykłej ludzkiej logiki, iż przejechanie ok. godz. 13:35 na czerwonym świetle skrzyżowania tak ruchliwej (...) ulicy, jaką jest ul. (...) z jakąkolwiek inną ulicą stwarza rażące***

***niebezpieczeństwo w ruchu drogowym, jak również zagrożenie i lekceważenie życia swojego i innych uczestników ruchu, nawet w sytuacji, gdyby niedopełnione zostały wymogi formalne związane z lokalizacją sygnalizatora i wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w.***

***Odnosnie wskazania podstaw prawnych, na których opierał się Sąd przy analizie przedmiotowej sprawy:***

Zgodnie z dyspozycją art. 92 § 1 k.w. - odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten, kto prowadząc pojazd, nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania lub kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany.

Natomiast zgodnie z treścią § 95 ust. 1 pkt 3 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. nr 170, poz. 1393), gdy sygnalizator S-1 nadaje sygnał świetlny czerwony, oznacza to zakaz wjazdu za sygnalizator.

***W konsekwencji analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że obwiniony J. H. winny jest popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. polegającego na niezastosowaniu się do sygnału świetlnego czerwonego – zakaz wjazdu za sygnalizator nadawanego przez sygnalizator S-1.***

Sąd nie dał wiary okolicznościom, mającym w ocenie obwinionego, ekskulpować go od popełnienia zarzucanego mu czynu, co zostało już wyjaśnione przy ocenie wiarygodności jego wyjaśnień i zeznań świadków - policjantów.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania obwinionemu winy. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, a także posiada określone doświadczenie życiowe, jest – jak sam wskazał - doktorem prawa zajmującym się problematyką ruchu drogowego i jak wynika z nagłówek składanych przez niego pism – wykonuje zawód radcy prawnego. Można więc było wymagać od niego zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. W ocenie Sądu, obwiniony jako osoba wykonująca zawód radcy prawnego winien zadbać o respektowanie obowiązujących przepisów z większą jeszcze starannością niż czynią to inni uczestnicy ruchu drogowego. Przypisanie winy obwinionemu jest więc, zdaniem Sądu, w pełni uzasadnione. Oceniając stopień winy obwinionego – Sąd uznał, iż przypisanego mu czynu obwiniony dopuścił się umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Zaś po analizie społecznej szkodliwości czynu – Sąd stwierdził, iż jest on znaczny. Obwiniony, nie stosując się do sygnału świetlnego - czerwonego (zakaz wjazdu za sygnalizator, nadawanego przez sygnalizator S-1), bez wątplenia w sposób rażący naruszył obowiązujące każdego uczestnika ruchu drogowego reguły postępowania i naraził na możliwość wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa dla uczestników ruchu.

***Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kary:***

Wymierzając obwinionemu karę grzywny, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 33 kodeksu wykroczeń.

Wskazać należy, że wykroczenie, którego dopuścił się obwiniony jest skierowane przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji – dobru chronionemu w sposób szczególnie przez obowiązujący porządek prawny. Penalizacja tego typu zachowań wynika z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego.

Wymierzając obwinionemu karę Sąd miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na jego korzyść, jak i na niekorzyść. Do okoliczności obciążających zaliczyć należało to, że obwiniony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim, brak było natomiast okoliczności łagodzących.

Sąd wymierzył obwinionemu ***karę grzywny wysokości 400 złotych***. Zdaniem Sądu jest to kara sprawiedliwa, spełniająca swe cele zarówno w zakresie prewencji generalnej, jak i przede wszystkim indywidualnej. Jest ona

adekwatna do okoliczności popełnienia przypisanego obwinionemu czynu i nie wykracza, zdaniem Sądu, poza limitujące granice wyznaczone stopniem winy obwinionego oraz stopniem społecznej szkodliwości jego czynu.

Nadto ustalając wysokość grzywny wymierzonej obwinionemu, Sąd stosownie do art. 24 § 3 k.w. wziął pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste i rodzinne oraz możliwości zarobkowe.

Orzekając karę grzywny w tym wymiarze Sąd miał również na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest wyrobienie u sprawcy przekonania o nieuchronności kary. W związku z powyższym Sąd orzekł jak **w punkcie I sentencji wyroku**.

**Przechodząc do uzasadnienia orzeczenia odnośnie kosztów postępowania** wskazać należy, iż w przypadku uznania obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, generalną zasadą jest obciążenie obwinionego kosztami postępowania sądowego. W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie wskazywana powyżej sytuacja majątkowa obwinionego również na to pozwala. Nie istnieje żaden logiczny powód, aby to podatnicy mieli pokrywać koszty postępowania w tej sprawie.

Tak więc Sąd na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądził od obwinionego J. H. na rzecz Skarbu Państwa **kwotę 2.011,32 złotych tytułem wydatków postępowania**. Na koszty te złożyły się:

- kwota 1.690,27 złotych tytułem wynagrodzenia dla biegłego z zakresu ruchu drogowego za sporządzenie pisemnej opinii w sprawie,

- kwota 221,05 złotych tytułem wynagrodzenia dla biegłego z zakresu ruchu drogowego za złożenie ustnej opinii w sprawie,

- kwota 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania na podstawie art. 118 § 1 i 4 k.p.w. w zw. z § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

Nadto od obwinionego J. H. na rzecz Skarbu Państwa została zasądzona kwota 40 złotych tytułem opłaty na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 2 o opłatach w sprawach karnych.

SSR Agnieszka Jaźwińska